PRZEDPŁATA miesięcznie: w Radomiu 2 korony, za odn. do domu 25 h. z przes. poczt. 2.50 h. Egzem. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA za wiersz petitowy lub jego miejsce: I-sza strona 1 kor. Nekrologi 40 hal. Reklamy 60 hal. IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Niedziela 10 września 1916 roku. № 200.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 9 b. m. **Na froncie wschodnim:** W walkach po obu stronach traktu Petroseny-Hatseg wojska nasze odrzuciły nieprzyjaciela 4 klm. poza jego pierwotne pozycje. Nowy silny atak nieprzyjaciela na prawe skrzydło tej grupy spowodował cofnięcie jej na poprzednie pozycje. Kilkakrotne próby nieprzyjaciela przy pomocy piechoty i kawalerji wdarcia się na wzgórza na zachód od Csik Szereda zostały udaremnione. Zresztą sytuacja niezmieniona.

Front arcyks. Karola: Po kilkakrotnych daremnych atakach silnych wojsk nieprzyjacielskich na wzgórza na wschód od doliny Cobo opanował nieprzyjaciel niektóre części tego odcinka frontu. Na reszcie frontu karpackiego wczoraj panował względny spokój.

W Galicji wschodniej na południo-zachód i na południe od Brzeżan wczoraj nieprzyjaciel usiłował znowu przełamać nasze linje: został wszędzie odparty z wielkiemi dla niego stratami. Dzielna połowa walczących w tej okolicy wojsk tureckich zasługuje na szczególne uznanie. W walkach tych stracił nieprzyjaciel w jeńcach 1.000 ludzi i 5 karabinów maszynowych.

Na froncie włoskim: Ogień artylerji nieprzyjacielskiej na froncie między Monte Santo a morzem był popołudniu bardziej ożywiony, Także na froncie tyrolskim niektóre odcinki były przez Włochów bezskutecznie ostrzeliwane.—Balon włoski rzucił bomby pod Nabreziną, nie wyrządzając szkody.

Komunikaty niemieckie.

Berlin. Urzędowo 8 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Front ks. Leopolda bawarskiego: Nic nowego.

Front arcyks. Karola: Nad Złotą Lipą, na południo - wschód od Brzeżan i nad Narajówką kilkakrotne ataki rosyjskie spełzły na niczem wśród poważnych strat dla nieprzyjaciela. W Karpatach operacje niemieckie na południo-zachód od Zielonej i na zachód od Szipoth uwieńczone były powodzeniem. Silniejsze ataki nieprzyjacielskie na południo-zachód od Szipoth odparto.

Na froncie francuskim: Nad Somme, na północ od rzeki, trwa wciąż gwałtowna akcja artylerji. Na południe od rzeki zawrzała na nowo po południu walka piechoty. Nieprzyjaciela odparto z wielkiemi dla niego stratami, tylko na zachód od Berny niektóre części okopów pozostały w jego rękach. Na prawo od Mozy, jak donoszą dodatkowo, w onegdajszych walkach na północo-wschód od warowni Souville stracono na terenie. Gwałtowny ogień artylerji trwa w dalszym ciągu po obu stronach.

W Dobrudży: Na północ od Dobricza wojsko bułgarskie i tureckie powtórnie odparło znaczne siły rosyjsko-rumuńskie.

Berlin. Urzędowo 9 b. m. **Na froncie rosyjskim:** Dalsze ataki Rosjan między Złotą Lipą a Dniestrem wczoraj nie miały powodzenia: W kontratakach wyrzucone zostały oddziały nieprzyjacielskie, które wdarły się do rowów naszych i wojsk tureckich, poza swoje pierwotne pozycje.

Na froncie francuskim: Ataki nieprzyjacielskie nad Somme osłabły, oczyściliśmy z nieprzyjaciela części naszych rowów. Walka armatnia trwa dalej. Po prawej stronie Mozy rozwinęły się znowu walki na północo-wschód od frontu Souville. Po zmiennych walkach odzyskaliśmy część utraconego tam terenu.

W Dobrudży: Pod Dobriczem odparto ponowny atak nieprzyjaciela.

Po tej i tamtej stronie frontu.

W miesiącu sierpniu pojawiły się w prasie polskiej częste wieści w formie pogłosek, rewelacji i wynurzeń rozmaitych dygnitarzy wojskowych o bliskiem jakoby ogłoszeniu przez państwa centralne aktu w sprawie przyszłego ustroju prawno-państwowego ziem okupacyjnych. Rzecz zrozumiała, że w denerwującem oczekiwaniu na rozstrzygnięcie swych losów, jakie przeżywa naród polski, wieści powyższe wywierały duże wrażenie. Notowano wprawdzie w prasie te wieści, lecz nikt nie budował na nich planów i nadziei. Pojawienie się ich było tem bardziej zrozumiałe, że działo się to przed podróżą kanclerza niemieckiego do Wiednia. gdzie miano omawiać także sprawę polską.

„Te wytyczne myśli znalazły też wyraz we wstępnym artykule „Neue Freie

Presse". Nie przesądzono jednak ani przyszłych granic Polski, ani jej prawnopaństwowego stosunku czy to do Niemiec, czy do Austro-Węgier, ani wreszcie granic niepodległości."

Skutkiem pogłosek sierpniowych o zamierzonem rzekomo ogłoszeniu aktu państwowego w sprawie polskiej niektóre pisma polskie, te, które z powodu swej fikcyjnej neutralności boją się wszelkiej polityki, a przedewszystkiem rozstrzygnięcia sprawy polskiej przez państwa centralne, oburzały się na publikowanie owych pogłosek. Okazuje się, że takie same pogłoski, a nawet bardziej szczegółowe, bo wyrażały nawet termin, krążyły także po tamtej stronie frontu, że nawet u nas mówiono sobie na ucho, że w tym a w tym dniu Rosja ogłosi akt państwowy w sprawie polskiej, a nawet już ogłosiła, tylko „gazetom o tem pisać nie wolno". Na te plotki owe trzeźwe pisma nie reagowały.

Bardzo pouczające są cytaty z „Gazety Polskiej" z tego czasu. W numerze z 14 sierpnia, akurat w dwuletnią rocznicę ogłoszenia manifestu w. ks. Mikołaja Mikołajewicza pisze „Gazeta Polska": „Według informacji prasy rosyjskiej opublikowanie aktu w sprawie przyszłego ustroju Polski odroczono na czas pewien z powodu pewnych wątpliwości w stylizacji aktu. Prezes rady ministrów B. Stuermer, ma się w tej sprawie w najbliższych dniach udać do kwatery głównej.

W numerze, z 15 sierpnia „Gazeta Polska" w rubryce „Ostatnie wiadomości" zamieszcza telegram specjalny korespondenta swego z Piotrogrodu: Piotrgród 1 sierpnia (w. wł.) Ogłoszenie aktu w sprawie polskiej spodziewane jest dziś albo jutro".

W trzy dni później znajdujemy w „Gazecie Polskiej" z 18 sierpnia artykuł wstępny opatrzony tytułem „Odłożenie aktu", a nadto w rubryce „Ostatnie wiadomości" telegram specjalny korespondenta piotrogrodzkiego z 4 sierpnia st. st. opiewający dosłownie: „Potwierdzają się ostatecznie informacje, iż ogłoszenie aktu w sprawie polskiej odłożone zostało do chwili wstąpienia wojsk rosyjskich w granice Królestwa Polskiego."

W każdym razie okazuje się, że owe plotki po tej i po tamtej stronie państw nie były bezpodstawne, że istniał rzeczywisty zamiar powzięcia decyzji w sprawie polskiej. Po obu stronach nie doszło do tego. Lecz narady nie pozostały bez rezultatu. Rosja odroczyła sprawę polską aż do czasu wkroczenia jej wojsk do Królestwa. Podniosły się nawet głosy, aby zrezygnować z Królestwa, więc i ze sprawy polskiej.

Natomiast państwa centralne powzięły kilka postanowień, które wprawdzie nie regulują jeszcze sprawy polskiej, lecz bądź co bądź jej kształt przyszły dość silnie zarysowują. Jak bowiem pisze tak niepodejrzanie w danym wypadku źródło jak „Dziennik Polski" zyskaliśmy bardzo wiele, bo otrzymaliśmy zaspokojnie co do niebezpieczeństwa nowego podziału. Możnaby powiedzieć, że na razie uzyskaliśmy uznanie przez mocarstwa centralne ponownie i formalnie istnienia Królestwa Polskiego, utworzonego na podstawie uchwał kongresu z roku 1815.

Wstępem do tego było oświadczenie ze strony Austrji, że Polacy z Królestwa (całego) uważani być mają nie za rosyjskich poddanych, ale za poddanych Królestwa polskiego, co zupełnie wyraźnie oznacza uznanie odrębnej polskiej państwowości.

Nadto notuje „Dziennik Poznański" wiarogodną pogłoskę o bliskiem „rozszerzeniu ram polskich Legjonów", „które wśród powodzi odmiennych orjentacji zdobyły sobie powszechne uznanie i podziw".

Zjazd strażacki.

W piątek 8 b. m. rozpoczął w Warszawie swe obrady ogólno krajowy Zjazd straży ogniowych, w którym wzięło udział 1.140 delegatów. O g. 9 z rana J. E. ks. arcybiskup Kakowski dokonał poświęcenia sztandaru Straży warszawskiej, poczem odprawił uroczyste nabożeństwo.

Po nabożeństwie zebrani przeszli do Doliny Szwajcarskiej, w sali T-wa łyżwiarskiego, gdzie rozpoczęły się obrady zjazdu. Zagaił posiedzenie prezes rady głównej opiekuńczej, p. St. Dzierzbicki, poczem witali zebranych burmistrz inż. Drzewiecki imieniem naszej stolicy, p. A. Wieniawski imieniem Centr. T-wa Rolniczego.

Do prezydjum zaproszono: Na przewodniczących pp.: Stanisława Jełowickiego z Częstochowy, dr. Antoniego Troczewskiego z Kutna, dyr. Edwarda Wagnera z Łodzi; na zastępców: ks. R. Kossowskiego z Włocławka, dyr. Stanisława Szymańskiego i p. Ludomira Czermińskiego; na asesorów powołano.: Alfreda Grohmana i Romana Staniszewskiego z Łodzi, Emila Wintera z Sosnowca, Bolesława Chomicza i Józefa Tuliszkowskiego z Warszawy i Jana Urbanka z Ks. Łowickiego (wieś Bocheń); na sekretarzy p. Jakóba Kona z Częstochowy i Z. Przyjałkowskiego z Radomia.

W pierwszym dniu obrad wysłuchano referatów p. Chomicza „Nasze zadania" i p. inż. Tuliszkowskiego: „O przyszłej organizacji straży ogniowych w odnowionej Polsce". Pierwszy dzień zjazdu zakończył się zabawą wspólną w Agrykoli.

Za dusze bohaterów.

(Korespondencja „Gaz. Radomskiej").

Końskie we wrześniu.

Staraniem Ligi Kobiet P. W. odbyło się tu nabożeństwo żałobne za poległych w ostatnich bojach Legjonistów Polskich. Uroczystość ta wypadła niezwykle wspaniale. Na parę dni przedtem rozlepiono w mieście klepsydry, zawiadamiające Rodaków o mającem się odbyć nabożeństwie. W kościele urządzono istny gaj z krzaków i roślin wazonowych. Katafalk i trumna oplecione zwojami dzikiego wina, wieńcami z liści dębowych, wrzosu itp. Na trumnie złożona broń, maciejówka, pochylony sztandar z białym Orłem i Matką Boską. U stóp katafalku wieńce: od Ligi, od skautów miejscowych, od bawiących w miasteczku przez czas wakacji skautek z Warszawy i Radomia, od młodzieży żeńskiej i męskiej, od „Lutni". Pomiędzy wieńcami doniczka kwiatowa z krepą i napisem: „od weterana z 63 r.". Na posadzce rozsypane kwiaty. Przy trumnie warta honorowa, którą pełnili dwaj przybyli z frontu na wypoczynek legjoniści — towarzysze broni poległych bohaterów.

O godzinie 9-ej zapłonęły w kościele i przy katafalku wszystkie światła — dzwonek i rozpoczęła się Msza św. Kościół zapełniony uczestnikami żałobnej uroczystości, która targnęła sercami wszystkich.

Liga w komplecie uszykowała się po jednej stronie wzdłuż rzędu ławek, jak również i zamiejscowe skautki, po drugiej stanęli skauci, którzy przybyli ze swoim sztandarem. Obecni byli weterani z 63 r., cała miejscowa inteligencja, sfery mieszczańskie a nawet ludowe. Nastrój w najwyższym stopniu podniosły, cisza taka, iż zdawało się, że słychać bicie serc. Przed podniesieniem z chóru popłynęły dźwięki marszu pogrzebowego Chopina w przepięknem wykonaniu miejscowego skrzypka, artystę-amatora p. Bielickiego, przy akompanjamencie p. J. Zembińskiego. Potem chór „Lutni" odśpiewał marsza żałobnego Nideckiego i znów ozwały się tony skrzypiec. Po skończonem nabożeństwie chór „Lutni" zaintonował „Boże coś Polskę". Melodję podchwycił tłum zebrany i zadrgały mury odgłosem hymnu narodowego, Rozśpiewały się dusze, łzy zaszły źrenice — miejscami słychać było głośne szlochanie.

Tak miasteczko Końskie uczciło pamięć bohaterów Narodu — bojowników o Wolność. *L. K.*

WYDZIAŁ Uniwersytetu Ludowego Komisji Szkolnej.

Wydział Uniwersytetu ludowego komisji szkolnej rozpoczął w dniu 5-ym września, przerwane na czas wakacji, lekcje w dwuoddziałowej szkole dla analfabetów przy ul. Skaryszewskiej № 17, oraz w szkole przy ul. Lubelskiej № 30, przeznaczonej dla służących, których w roku przeszłym zgłosiło się 100 z górą. Zapisy do wyżej wspomnianych szkół odbywają się codziennie od 6 do 7 wieczorem w tychże szkołach.

Pożądane jest, aby rodzice, pracodawcy i pracodawczynie współdziałali z komisją szkolną w szerzeniu oświaty, udzielając swego pozwolenia i ułatwiając zajętym całodzienną pracą, możność uczęszczania do szkół wieczorowych, w których lekcje odbywają się: w szkołach przy ul. Skaryszewskiej od 6-ej do 7-ej i pół wiecz. w szkole dla służących przy ul. Lubelskiej od 5-ej do 6 i pół pp.

Prócz wyżej wspomnianych szkół Wydział Uniw. lud. Kom. szkol. zaczął prowadzić od dnia 6 września wieczorowe kursy dla dziewcząt i chłopców, którzy pokończyli po kilka oddziałów szkół elementarnych a obecnie pracują w warsztatach w sklepie sekcji rękodzielniczej Komitetu obywatelskiego. Program tych kursów zasadzać się będzie na rozszerzeniu zdobytej przez młodzież wiedzy, w kierunku praktycznym.

Popularne wykłady dla dorosłych rozpoczną się 15 września i obejmować będą trzymiesięczny kurs: historji, prawa (głównie o samorządzie) i oderwane tematy z nauk społecznych. Bezinteresowną swą pracę jako prelegenci zaofiarowali dotąd p. Zofja Węgleńska, pp. Maciej Glogier i Jan Dębski, oraz w prowadzeniu szkoły dla młodych pracowników sekcji rękodzielniczej, p. Marja Czyszkowska. Zapisy na wykłady popularne, tak na poszczególne przedmioty jak i na cały kurs, przyjmuje Kancelarja Komisji szkolnej ul. Skaryszewska № 17, od dnia 11 września, w godzinach pomiędzy 6-ą a 8-ą wieczorem Wykłady odbywać się będą w poniedziałki środy i piątki od 8-ej do 9-ej wieczorem.

Nadto nadmienić należy, że nauka dla analfabetów, jak również wykłady popularne są bezpłatne. Komisja szkolna pragnie w ten sposób uprzystępnić zdobywanie wiedzy wszystkim, którzy tej wiedzy pragną.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* niedziela 10 wrzesień Imienia N. M. P. Mikołaja z Toleat W. sł.: Władyboja.

Wschód słońca godz. 6 m. 08, zachód godz. 7 m. 06, czas letni.

Wspominki historyczne. 1794. Dąbrowski z powstańcami pod Kołem nad Wartą.

— **Robotnicy radomscy na oświatę.** Związek Robotniczy złożył na ręce przewodniczącej Wydziału Uniwersytetu ludowego, p. St. Wronckiej, rub. 30, na podręczniki szkolne dla najbiedniejszych dzieci Fakt to zasługujący na podkreślenie i godny naśladowania.

— **Ostrożnie z grzybami!** Prezydent miasta Radomia nadsyła nam do umieszczenia:

„We wsi Pomorzanach zaszedł w ostatnim czasie wypadek otrucia się grzybami 5-ciu osób, z których 3 umarło. — Przestrzega się ludność, by przy spożywaniu grzybów zachowała potrzebną ostrożność. Zbieraniem grzybów i przyrządzeniem tychże winny się zajmować tylko osoby znające gatunki grzybów jadalnych i jadowitych".

— **Koncert.** Dziś o g. 8 wieczorem w sali Komisji Szkolnej (Skaryszewska 17) odbędzie się koncert w wykonaniu słuchaczów Uniwersytetu ludowego. Dochód z koncertu jest przeznaczony na powiększenie bibljoteki Uniwersytetu ludowego

— **Wieści od uchodźców.** Władysław Nowocień, nauczyciel, zawiadamia rodziców w Pokrzywnicy, p. Ostrowiec gub. radomska, że jest zdrów i mieszka w Chersoniu, ul. Erdelewska, szkoła dla wygnańców. Kolegów i znajomych prosi o listowne zawiadomienie rodziców o powyższem. Prosi o wiadomości.

Antoni Dłużniewski, stolarz kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej z Radomia i Józef Klimsiak, kolei W. W. warsztatów kaliskich zawiadamiają żony: Dłużniewską w Radomiu, ul. Wysoka dom własny i Klimsiak Anielę z Warszawy, Grójecka № 3 m. 17 i siostrę Katarzynę Klimsiak w Schronieniu, Opieki św. Józefa Sewerynów, że zdrowi i pracują na kolei poleskiej, st. Żudziłowo. Jeżeli potrzebne są pieniądze — proszą o wiadomość.

Ciemiengo Władysław syn Stanisława zawiadamia rodziców pod Radomiem, wsi Rzećków, gm. Wierzbica, Siewierskich w Dąbrowie Gór. (dom Pierzchały) i Marysieńcie w Sławkowie, na st. u p Musiało, że jest zdrów, powodzi mu się dobrze, mieszka w Kijowie, ul. Złotoustowska 36 m. 5. Prosi o wiadomości czy są zdrowi wszyscy i czy rodzice otrzymali 100 rub. Janek będzie oficerem, jest zdrów i powodzi mu się dobrze.

Bronisław Frykacz z dziećmi, z siostrami Wandą i Zofją i z bratem Józefem zawiadamiają rodziców Józefostwo Sobieszczańskich w ziemi radomskiej p. Wierzbnik w leśnictwie Starachowickiem, że są zdrowi i mieszkają Moskwie: Piotrkowski park, Strelnieński zaułek № 7 m. 5 dom Rykowa. Józio wstępuje na uniwersytet. Zaniepokojeni o rodziców, proszą o wiadomość.

— **Oświetlenie parku Kościuszki.** Instalacja elektryczna oświetlająca park Kościuszki nie podlegała w roku bieżącym remontowi wiosennemu i z tego powodu nie funkcjonowała. Obecnie, jak się dowiadujemy, wydział techniczny magistratu ma przeprowadzić dokładny remont instalacji i co wieczór ogród ma być oświetlony.

— **Zwinięcie ustępów.** Jak się dowiadujemy ustępy publiczne w parku Kościuszki, dzięki wadliwości konstrukcji wydające straszliwy odór, o czem w swoim czasie pisaliśmy, mają być zamknięte dla użytku publicznego.

— **Kurs pieniędzy w Królestwie.** Według rozporządzenia Generalnego Wojskowego Gubernatorstwa w Lublinie wydanego, obowiązuje aż do ewentualnej zmiany następujący kurs pieniędzy: 100 rubli (w monecie srebrnej i bronzowej lub notach papierowych) = 250 kor. czyli 1 rubel = 2 kor. 50 hal., 1 kor. = 40 kop. 100 marek niem. (w monecie srebrnej, niklowej i bronzowej lub w notach papierowych = 143 kor. 50 hal. czyli 1 korona=70 fen.

= **Wykaz chorób zakaźnych** według Wydziału zdrowia publicznego za dz. 5 i 6-IX: *Tyfus brzuszny:* Bóżniczna 11, 20, Mleczna 6, Marjacka 33, Nowy Świat 12, Wałowa 49,—6 przyp. *Szkarlatyna:* Giserska 4, St. Krakowska 12—2 przyp. *Dyzynterja:* Żabia 9, Marjacka 24,—2 przyp. *Dyfterja:* Wysoka 3, Starokrakowska 12—2 przyp.

Dnia 7 IX *Tyfus plamisty:* Żytnia 5, —1 przyp. *Tyfus brzuszny:* Warszawska 19, Skaryszewska 41—2 przyp. *Szkarlatyna:* Podjazdowa 10,—1 przyp., *Dyzenterja:* Skaryszewska 54, 59, Długa 12—3 przyp., *Dyfterja:* Skaryszewska 45—1 przyp,

= **Zmarli w par. Radom.** 6 i 7-IX: Marjanna Papucia l. 43, Andrzej Pająk l. 23, Juljan Szkopiński l. 65, Stefan Galbarczyk 1 r. Marjan Mateus 1½ r.

TELEGRAMY

Sytuacja polityczna na Węgrzech.

Budapeszt. Prez. ministrów hr. Tisza wraz z ministrami wyjechał do Wiednia celem narad nad umową. Złoży on także sprawozdanie cesarzowi z sytuacji w parlamencie. Należy stwierdzić, że na Węgrzech niema przesilenia politycznego a tylko w kołach opozycji żądają utworzenia gabinetu koncentracyjnego, aby odpowiedzialność za rządy rozdzielić między kilka osób. Także szef rządu nie jest tej myśli przeciwnie sądzi tylko, że należy stworzyć objektywne warunki komisyjnego współdziałania. Stronnictwa opozycyjne nie są jednak skore do poniesienia ofiar osobistych, ponieważ bezwarunkowo obstają przy żądaniu aby miejsce ministra spraw zagranicznych hr. Buriana zajął hr. Andrassy.

Obrazek rosyjski

Stokholm. (BK). „Stokholms Dagbladet" donosi z Moskwy następujące wiadomości, otrzymane od świadków naocznych: Pociąg kolejowy, przepełniony rannymi, przywiezionymi z frontu, stał przez czas dłuższy na stacji w Moskwie. Zamiast powieźć do szpitali, pozostawiono rannych w wagonach, a to z powodu, że wszystkie szpitale są przepełnione. Gdy po Moskwie rozniosła się wieść, że na kolei stoi cały pociąg ciężko rannych żołnierzy, bez żadnej opieki i pomocy, wśród ludności powstało wielkie rozgoryczenie. Ogromny tłum zebrał się przed stacją kolejową i zażądał głośno, aby rannymi zaopiekowano się jak należy. Na stację wysłano oddział wojska dla rozpędzenia tłumu. Gdy zaś demonstranci nie chcieli ustąpić, dano rozkaz wojsku strzelania do tłumu. Wojsko odmówiło posłuszeństwa. Przeciw zbuntowanym żołnierzom przysłano wzmocniony oddział policji. Doszło do krwawego starcia. Po obu stronach jest znaczna liczba rannych.

Klęska rumuńska pod Tutrakanem.

Kolonja „Kölnisch. Ztg". pisze: Rumuni ponieśli pod Tutrakanem ciężkie straty, chodzi o 2 dywizje, licząc po 14.000 wojska. Sukces przed Dobriczem kryje flanka wojsk bułgarsko-niemieckich stojących pod Tutrakanem.

Ofensywa w Dobrudży.

Zurych. (B. K.) Prasa Szwajcarska donosi: Dobrudżę i Besarabję uznano za strefę wojenną. Władze rumuńskie zarządziły ewakuację różnych miejscowości w nowej Dobrudży. W Silistrji, Kalarasi i Bukareszcie znajduje się około 25 000 uchodźców. Przednie straże bułgarskie stoją 25 klm. na północ od Dobricza.

Pewna liczba lotników francuskich w służbie rosyjskiej przydzielona została do armji rumuńskiej, celem kształcenia lotników. Służbę obronną w Bukareszcie i Konstanzie pełnią lotnicy francuscy i rosyjscy.

Drugi atak na Bukareszt

Berlin „Lokal. Anzeiger" donosi: że według „Timesa" odbył się drugi atak powietrzny na Bukareszt, a trwał od 2 do 5 g. rano. Działa obronne rumuńskie gwałtownie ostrzeliwały samoloty.

Poddani rumuńscy w Turcji

Konstantynopol (BK). Poselstwo Stanów Zjed. Ameryki objęło opiekę nad poddanymi rumuńskimi w Turcji.

Rezygnacja z godności rumuńskich

Berlin. (BK) „Nordd. Allg Ztg" donosi, że ks. Hohenzollern, skutkiem zbrojnego wystąpienia Rumunji postronie entente'y, zrzekł się dziedzicznego stanowiska komendanta 3 pp. rumuńskiego.

Podwójna gra Rumunji.

Berno. (BK). „Petit Parisien" donosi o stosunkach rumuńskich przed wybuchem wojny: Kiedy już układ z koalicją był podpisany i oznaczony dzień wystąpienia Rumunje, Bratianu podstępnie organizował komisję badawcze do Niemiec a nawet nie ostrzegł prezydenta senatu przed wyjazdem na kurację do Niemiec. Wszystko było przygotowane przez króla, Bratianu i ministra wojny. Rada koronna dowiedziała się o faktach dokonanych. Tylko Carp protestował przeciw wojnie, upewniając, że dzień ogłoszenia wojny będzie nieszczęsnym dniem dla Rumunji.

Hr. Czernin w drodze.

Wiedeń (BK.) Według doniesienia rządu poseł austro-węg. w Bukareszcie hr. Czernin w dn. 6 bm. wyjechał przez Rosję do Szwecji. Dzień przedtem wywieziono personel konsularny i około 60 poddanych austro-węgierskich.

Znamienna audjencja u Konstantyna.

Ateny. (BK.) Król przyjął wielu oficerów greckich, którzy niechcieli brać udziału w rewolcie salonickiej, chwalił ich niezachwianą dyscyplinę i wierne oddanie się całej armji greckiej, z którą gotów jest wystąpić przeciw każdemu nieprzyjacielowi.

Danja demobilizuje

Haga. (BK). Podoficerzy i szeregowcy roczników 1916 z dn. 29 bm. pójdą na urlop.

Z KRAJU.

> Wypłata należytości. Jak donosi „Piast", w dn 10 bm. odbyły się w Krakowie pod przewodnictwem posła Wisosa narady parlamentarne posłów ludowych, skupiających się w Polskiem Stronnictwie Ludowem. Postanowiono podjąć starania w kierunku porozumienia się z Królestwem Polskiem, celem ujednostajnienia linji politycznej narodu polskiego. Między innemi omawiano żądanie Polaków z Królestwa, z ziem okupowanych przez Austro-węgry. Włościanie z Lubelszczyzny zwrócili się bowiem do klubu posłów P. S. L. z prośbą, aby klub wyjednał u rządu wiedeńskiego jak najrychlejszą wypłatę należytości za rekwizycje.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom.